№ 241. Dąbrowa Górnicza. Czwartek 31-go Sierpnia 1916 r. Rok II

Cena 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ul Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa)

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena [illegible] [illegible] 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkusz, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 30 sierpnia

Bezsilne ataki anglo-francuskie.

Poważne postępy Bułgarów.

Turcya wypowiada wojnę Rumunii.

KONSTANTYNOPOL 30 sierpnia (Aj. Milli). Rada ministrów postanowiła na wczorajszem posiedzeniu, ażeby rząd turecki wspólnie z Niemcami i Bułgaryą wypowiedział Rumunii wojnę. Postanowienie zostało przez irade sankcyonowane.

Król angielski gratuluje zdradzie.

LONDYN 30 sierpnia. Król Jerzy wyraził królowi rumuńskiemu telegraficznie wielkie zadowolenie całego narodu angielskiego z powodu wkroczenia Rumunii w wojnę, co zbliży tryumf wielkiej sprawy.

Hr. Tisza o sytuacyi wojennej.

BUDAPESZT 30 sierpnia. Wydział skarbowy Izby magnatów debatował dzisiaj nad przedłożeniem podatkowem.

W ciągu dyskusyi hr. Tisza wypowiedział się o sytuacyi wojennej, wywołanej przez wystąpienie Rumunii, przyczem dał uspokajające wyjaśnienia i dodał, że **w zupełnem porozumieniu z naszymi sojusznikami zarządzone zostały wszystkie potrzebne środki, ażeby napad odeprzeć.**

Hindenburg szefem sztabu jeneralnego.

BERLIN 20 sierpnia (Urzędowo). Cesarz uwolnił obecnego szefa sztabu jeneralnego von Falkenhayna z tego posterunku celem użycia go gdzieindziej i zamianował szefem sztabu jeneralnego jen. marszałka polnego von Hindenburga. Jeneralnym kwatermistrzem mianowany jenerał major Ludendorff z równoczesnym awansem na jenerała piechoty.

Głos oficyalny niemiecki o wtargnięciu Rumunii.

BERLIN 30 sierpnia. „Nordd. Allg. Ztg." pisze.

Zaraz od początku wojny Rumunia, podobnie jak Włochy, usunęła się od obowiązków przymierza.

Król Karol życzył sobie wprawdzie dochować lojalnie warunków przymierza Austro-Węgrom i Niemcom, ale nie zdołał przeprowadzić swojej woli wobec prawodawczych czynników swego kraju. **Duchowe wzruszenia z powodu tego konfliktu sprowadziły śmierć sędziwego władcy.**

Rumunia postanowiła wprawdzie zachować ścisłą neutralność, ale wnet pokazało się, że rząd rumuński zwłaszcza pod względem gospodarczym popierał naszych przeciwników. Dowiedziawszy się o rokowaniach premiera Bratianu z ententą, rząd niemiecki nie przestawał zwracać uwagi króla i niewciągniętych w koło ententowe polityków rumuńskich na niebezpieczeństwo tego postępowania Bratianugo. Ale Rumunia, której entente poczyniła prawdopodobnie propozycye terytoryalne, wdała się w wojnę i poszła śladami Włoch.

Dziennik ten wyraża niezłomną nadzieję, że **zdrada Rumunii nie przyniesie jej oczekiwanych sukcesów, jak już Włochom nie udało się zdobyć nagrody za swoje wiarołomstwo.**

Król grecki chory.

LONDYN 30 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Aten: Król cierpi znowu na skutki ostatniej operacyi. Wystąpiło znowu zapalenie, które będzie wymagało jeszcze raz małej operacyi. Król nie może dlatego przyjąć deputacyi partyi liberalnej.

Układ kolejowy szwedzko-rosyjski.

KOPENHAGA 30 sierpnia. Według „Berlingske Tidende" umowa szwedzko-rosyjska z 15 lipca co do połączenia szwedzko-rosyjskiej sieci kolejowej przez most na rzece Tornea został ratyfikowany.

Rosya pożycza dalej.

KOPENHAGA 30 sierpnia. „Berlingske Tidende" donosi z Petersburga: Minister skarbu został przez cara upoważniony do zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie **2 miliardów rubli** pod tymi samymi warunkami, co dawniejsze pożyczki wojenne.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 30 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE RUMUŃSKIM. Na górach na północny wschód od Orsowy wojska nasze odparły znowu ataki rumuńskie. Pozatem wysunięte ku granicy siły krok za krokiem i planowo zostały przesunięte, jak to na wypadek wojny oddawna było przewidziane. Nieprzyjaciel zdołał się chlubić, że obsadził Petrozseny, Brasso i Kezdivasarhely. Najbardziej na północ wysunięte kolumny rumuńskie stoją w walce w górach Györgyo.

NA FRONCIE ROSYJSKIM. W galicyjskich Karpatach leśnych wojska niemieckie **wydarły znowu Moskalom górę Kukul,** o którą w ostatnich tygodniach toczyły się gorące walki.

Pozatem oprócz walk na przedpolu na froncie rosyjskim nie zdarzyło się nic szczególniejszego.

NA FRONCIE WŁOSKIM nic ważniejszego.

NAD DUNAJEM. Nasza flotyla dunajowa zniszczyła w Turnu Magurele nad dolnym Dunajem holowniki rumuńskie, magazyny z owsem i urządzenia militarne, oraz zdobyła pod Zimnicea 2 pełne holowniki, 1 galar i 2 łodzie motorowe.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE. Nad dolną Vojusą wzmożona czynność patroli.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 30 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. W okolicy Somme przedsięwzięcia nieprzyjacielskie za dnia w naszym skutecznym ogniu odcinającym nie doszły do rozwoju. Wieczorem i w nocy nastąpiły silne ataki na linię Ovillers—Pozieres i między Guillemont a Maurepas, podczas gdy łącznie aż do Somme i poza nią aż po okolicę Chilly szturm trwał i nieprzyjaciel także w nocy został w swoich liniach wstrzymany. Wszystkie nasze pozycye utrzymane bez reszty. Na północ od Ovillers—Pozieres waleczne nasze wojska w ciężkiej walce zblizka wyrzuciły oddziały angielskie, które na niektórych miejscach wdarły się ku nam.

Na prawo od Mozy ponowione ataki francuskie pod Fleury i między wsią a lasem Chapitre znowu złamane.

5 latawców nieprzyjacielskich zestrzelonych.

NA WSCHODZIE. Na północ od Karpat nic szczególniejszego. Kukul wzięty szturmem.

NA BAŁKANACH położenie niezmienione.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 29 sierpnia. Kwatera główna donosi:

Na prawem skrzydle w Persyi wojska tureckie po odrzuceniu Moskali na południowy zachód od Hamadan dotarły do Develetabad.

Na prawem skrzydle frontu Kaukazu łamią Turcy opór Moskali, którzy trzymają się w panujących nad okolicą pozycyach. Przy jednym z takich ataków zostawił nieprzyjaciel ponad 1,000 poległych. W centrum wzięli Turcy kawałek rowu nieprzyjacielskiego. Na lewem skrzydle żywy miejscowy ogień działowy.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 30 sierpnia. Sztab jeneralny donosi:

Wojska prawego skrzydła po wyrzuceniu Serbów z doliny Floriny umocniły się w swoich nowych pozycyach na północ i na zachód od jez. Ostrowo. Ponowne ataki serbskie w okolicy Moglena wśród dotkliwych strat dla nieprzyjaciela odrzucone tak, że Serbowie zrezygnowali z ponawiania swoich przedsięwzięć. Nasze wojska ruszyły naprzód i obsadziły góry na południe od Zborska.

Wojska lewego skrzydła **po wyrzuceniu wszystkich sił angielskich i francuskich z okolicy Seres, Dramy i Kawalii poza Strumę i jez. Tahinos** umocniły się w swoich nowych pozycyach na wschód od Strumy i nad morzem Egejskiem od zatoki Orfano po ujście Mesty.

Ścisła neutralność Szwajcaryi.

BERNO 30 sierpnia. Z okazyi wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy i wkroczenia Rumunii w wojnę, szwajcarska Rada Związkowa potwierdziła dawne oświadczenia, dotyczące zachowania jak **najścisłejszej neutralności.**

Strony wojujące a neutralni.

Neutralny berneński „Bund" pomieszcza w numerze z 21 sierpnia jako artykuł wstępny po powyższym nagłówkiem interesującą korespondencyę z Paryża, gdzie czytamy:

„Strony wojujące baczą pilnie na wszystko, co dzieje się w krajach neutralnych i śledzą usiłowania, zmierzające do wspólnej akcyi neutralnych. Strony wojujące są przytem nie zbyt dobrze usposobione, bo wprawdzie nie każde osobna państwo neutralne, ale całość ich wydaje się stronom wojującym niejako podejrzaną. Nie trzeba się temu dziwić. Umysłowość stron wojujących stała się tak odmienną pod wielu względami od neutralnych, że nieraz nie może zrozumieć ich sposobu myślenia. Tak np. we Francyi panuje skłonność do uważania wszystkich neutralnych wysiłków pokojowych za ukrytą sprężynę niemiecką. Wychodzi się przytem z zapatrywania, że Niemcom w sytuacyi obecnej potrzeba wojny jak najbardziej i dlatego na podstawie sytuacyi swoich armii niczego lepszego życzyć sobie nie mogą, jak wejścia na tej podstawie w rokowania pokojowe. Traci się świadomość, że zarzut tego rodzaju gorzko dotyka wielu uczciwych i dobrze myślących neutralnych, którzy cierpią wraz z nieszczęśliwymi wszystkich państw. Dążenia tych ludzi mogą nie mieć widoków powodzenia, ale zasługują na inny los, a nie na podejrzenia. Lecz tu znowu przychodzi się do punktu, w którym umysłowość neutralnych różni się od umysłowości stron wojujących.

Ostatnimi dniami prasa francuska zajmowała się dwiema manifestacyami neutralnych. Naprzód konferencyą socyalistów w krajów neutralnych w Hadze. Mowa Holendra Troelstry bardzo się jej niepodobała, ponieważ Troelstra nie mocarstwom centralnym, ale kapitalizmowi przypisał winę wybuchu wojny. Lepiej już podobało się Francuzom to, co powiedział Szwed Branting. Jego teza, że aneksya Alzacyi i Lotaryngii była jednym z głównych powodów katastrofy europejskiej, była całkiem według gustu francuskiego. Ostateczne rezolucye konferencyi napotykają znowu w punktach zasadniczych na niezmiernie surową krytykę prasy francuskiej.

„Temps" żali się, że konferencya gani Rosyę, która przecież nie chciała dopuścić do zniszczenia Serbii, nie miała zaś ani słówka nagany dla Niemiec, które zgwałciły Belgię. To daje miarę szczerości i bezpartyjności konferencyi. Konferencya co prawda nie poszła całkowicie za Holendrem Troelstrą, który proponował dla Alzacyi i Lotaryngii autonomię republikańską i chciał pozostawić rozwiązanie tej sprawy porozumieniu socyalistów niemieckich i francuskich. Francya zatem nie miałaby prawa odbierania orężem tego, co jej orężem zabrano, ale musiałaby zostawić rozstrzygnięcie tej sprawy żywotnej socyalistom obu interesowanych krajów. Podobne rzeczy czyta się też w „Journal des Débats" i innych pismach.

W „Matin" z 17 sierpnia b. socyalista prof. Laskin robi uwagę, że jednomyślna rezolucya konferencyi haskiej nie poszła za tendencyami Szweda Brantinga, ale odpowiada tendencyom Holendra Troelstry, nazywa zatem cały kongres filoniemieckim.

Jest też bardzo interesujące, jak bardzo wszystkie pisma francuskie odrzucają myśl, ażeby parlamenty neutralne miały swoje przedstawicielstwo na konferencyi pokojowej.

„Temps" pisze na ten temat: „W rezultacie strony wojujące byłyby na kongresie pokojowym co najwyżej tolerowane, a ci, którzy wojny nie prowadzili, ale nawet wzbogacili się, rozstrzygaliby o naszej przyszłości i o wartości ofiar, jakie ponieśliśmy". Zarzut wzbogacenia się pojawia się we wszystkich komentarzach jako motyw przewodni, jakgdyby kraje neutralne, w szczególności europejskie, wskutek wojny nie ucierpiały, chociaż nie zawiniły wcale wybuchu. Prawda — poszczególni neutralni wzbogacili się. Ale i w krajach wojujących powstała cała klasa nowych bogaczy. Już nieraz powiedziano, że neutralnych nie weźmie się na kongres pokojowy. Można przecież powiedzieć, dlaczego się ich nie chce bez podnoszenia przeciwko nim nieuzasadnionych zarzutów. Kto prowadził handel z neutralnymi, ten zapewne produktów ich potrzebował. Zapomina się zaś tak prędko, że produktami tymi bardzo się cieszono.

Druga dyskusya w sprawie neutralnych wytoczyła się z powodu zapowiedzianego w prasie holenderskiej założenia „Ligi neutralnych". Dyskusya ta różni się tonem zasadniczo od pierwszej. Spowodowała to—jak się zdaje—lista członków Ligi. Chce się widzieć w tej Lidze tylko idee ogólne, jakie kierują w tej wojnie ententą, oraz przypisuje się jej, że nie chce mieszać się w rokowania wojenne i pokojowe, ale tylko chce umocnić pokój, jeżeli wreszcie do niego dojdzie.

„Journal des Debats" zapytuje się, czy Liga ta, przez prasę holenderską wspomniana, ma co wspólnego z rządami neutralnymi, czy też powstała z inicyatywy prywatnej. Dziennik francuski pyta tu o rzeczy, które nie mogą mu być nieznane. Gdyby kraje neutralne zawarły Ligę oficyalną, podałyby to oficyalnie do wiadomości. „Liga neutralnych", której charakter nasuwa „Journal des Débats" wątpliwości, ma swój początek z Paryża. Nazywała się naprzód „La Grande Ligue internationale" i została powołana do życia przez Genewczyka Ludwika Maçon. Wielu zamieszkałych w Paryżu neutralnych otrzymało zaproszenie do przystąpienia; wielu nie przyłączyło się do niej, ponieważ „neutralność" Ligi po przestudyowaniu programu wydała się im nie dość ścisłą. Jeżeli prof. Laskin nazywa konferencyę socyalistów krajów neutralnych „germanofilską", inni znowu mogliby „Ligę neutralnych", która przenosi się teraz do Holandyi, nazwać „ententofilską". Gdzie zatem neutralność?

Nie da się uniknąć, że prywatne przedsiębiorstwa przynależnych do krajów neutralnych wydadzą się jednej lub drugiej lub nawet obu stronom podejrzane. Interesy krajów neutralnych mogą być skutecznie reprezentowane jedynie przez rządy krajów neutralnych. Te jedynie mają odpowiedni autorytet. Gdy one jednak zwarcie wystąpią, nie trzeba ich podejrzywać, lecz brać poważnie. Ale i im też trzeba pozostawić sąd o możliwości i czasie wspólnych postanowień".

USTAWA SAMORZĄDOWA.

Rozporządzenie Naczelnego Wodza armii z 18-go sierpnia 1916

dotyczące ordynacyi miejskiej dla trzydziestu i czterech miast.

II.

Mocą uprawnień Najwyższej władzy cywilnej i wojskowej, przeniesionych na Mnie rozkazem Najwyższego Dowództwa, zarządzam dla obszarów Polski podlegających administracyi wojskowej austryacko-węgierskiej (obszar okupowany), co następuje:

§ 1.

Zakres działania rozporządzenia.

Niniejsza ordynacya miejska obowiązuje dla następujących miast:

Biłgoraj, Busk, Chęciny, Chełm, Chmielnik, Dąbrowa, Dubienka, Działoszyce, Hrubieszów, Janów, Jędrzejów, Końskie, Kozienice, Krasnystaw, Kraśnik, Łęczna, Lubartów, Miechów, Noworadomsk, Olkusz, Opatów, Opoczno, Ostrowiec, Pinczów, Przedbórz, Puławy, Sandomierz, Staszów, Szczebrzeszyn, Szydłowiec, Tomaszów, Włoszczowa, Wierzbnik, Zamość.

Generał Gubernatorstwo może zastosować to rozporządzenie także do innych miast lub wyłączyć niektóre z miast, wymienionych w pierwszym ustępie z pod tego rozporządzenia i podporządkować je ordynacyi miejskiej dla Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia.

Każda z tych miejscowości tworzy odrębną gminę miejską.

§ 2.

Obszar miasta.

Jeżeli obszar miasta nie obejmuje całego obszaru gminy, oznaczy się go w drodze rozporządzenia General-Gubernatorstwa.

Generał-Gubernatorstwo może wyłączyć części wiejskie z obszaru miasta lub rozciągnąć obszar miasta na części innych gmin.

Części gmin, pozostałe po odgraniczeniu obszaru miasta, połączy Generał-Gubernatorstwo z innemi gminami lub uzna je jako samoistne gminy.

Przed decyzyą w myśl tego paragrafu należy przesłuchać reprezentacye interesowanych gmin oraz mężów zaufania tych mieszkańców, których posiadłości gruntowe lub przedsiębiorstwa gospodarskie są przez rozgraniczenie dotknięte.

Ograniczenia publiczno-prawne co do wolności rozporządzenia gruntami ukazowymi są uchylone z chwilą, gdy grunta te włączono do obszaru miasta.

§ 3.

Członkowie gminy.

Członkiem gminy miejskiej jest każdy, kto posiada przynależność państwową w Królestwie Polskiem i jest osiadły w obrębie miasta.

Obywatele Monarchii austryacko-węgierskiej lub mocarstwa z nią sprzymierzonego oraz funkcyonaryusze austryacko-węgierskiego Zarządu wojskowego, którzy mają swą siedzibę urzędową w obrębie miasta, a nie są członkami gminy, uwolnieni są od wszelkich ciężarów gminnych.

§ 4.

Reprezentacya miejska (Rada miejska).

Gminę miejską reprezentuje Rada miejska.

Rada miejska składa się w miastach z ludnością do dziesięciu tysięcy mieszkańców z dwudziestu czterech — w miastach z ludnością wyżej dziesięciu tysięcy mieszkańców z trzydziestu dwóch radnych. Radnych miejskich wybierają członkowie gminy według postanowień tego rozporządzenia i osobnych ordynacyi wyborczych.

§ 5.

Zarząd miejski (Magistrat).

Gminą miejską zarządza Magistrat.

Magistrat składa się z burmistrza, jego zastępcy i czterech ławników. Członków Magistratu wybiera Rada miejska. Burmistrzem lub jego zastępcą może być wybrany, kto jest wybieralnym w jednem z miast Polski, asesorem zaś, kto jest wybieralnym w odnośnem mieście.

Wybór burmistrza i jego zastępcy podlega zatwierdzeniu General-Gubernatorstwa.

Burmistrz—a w razie przeszkody z jego strony, jego zastępca—jest kierownikiem Magistratu i przewodniczącym Rady Miejskiej.

§ 6.

Zakres działania Rady miejskiej.

Zakres działania Rady miejskiej obejmuje pieczę nad gospodarskimi, zdrowotnymi i kulturalnymi interesami gminy — a więc w szczególności: zarząd własnego majątku, ochronę i rozwój handlu i życia gospodarskiego, zaopatrzenie ludności w środki żywności i potrzebne artykuły, sprawy targowe, budownictwo miejskie, urządzenie i utrzymanie dróg i środków komunikacyjnych, zaopatrzenie w wodę, zakłady dla oświetlenia i odprowadzenia nieczystości, asenizacyę, urządzanie i utrzymywanie szpitali, nadzór nad zdrowotnością, sprawy ubogich, popieranie oświaty ludowej itd., łącznie z wykonywaniem policyi miejscowej we wszystkich tych sprawach.

Rada miejska musi w swych uchwałach zachowywać istniejące ustawy, roz-

---

Józef Ciembroniewicz.

Z cyklu:

„Ludzie i rzeczy."

2. Do swojej wiary.

Idzie śpiewka przez lasy i pola. Idzie wesoła i niefrasobliwa, kołysze dojrzewające łany zbóż, wpada w wieś, uderza w małe szybki chat wieśniaczych i ginie gdzieś między nadartą słomianą strzechą.

Dziecka, jak spłoszone wróble umykają ze środka drogi, gdzie kąpały się w prochu.

— Wojsko idzie!

— Wojsko jakieś!

Ostrożnie przymykają się drzwi chat, przytula się i milknie wioska.

Cóż dziwnego! Tyle tu już tego wojska przeszło! A wiesz to, bracie, co taki w zanadrzu niesie? Wiesz to, skąd on i kto?

Jeden ci da dobre słowo, z drugim się nie dogadasz, trzeci zasię i z dymem chatynę puścić może.

Przytuliła się wioska i czeka.

Mchem porośnięte strzechy rozwarły szeroko dymniki i słuchają.

Aż gdzieś w jednym końcu wybiegła i lotem błyskawicy przeniosła się na drugą stronę wieść!

— Polacy idą!

Drgnęła wioszczyna nerwowo.

Powoli z za opłotków wysuwać się poczęły inteligentne chłopskie głowy.

Takim ci starego Piasta malują! Głowy okolone długimi, równo obciętymi włosami, ozdobione konopiastym wąsem.

Na parciane portczęta spada wolno, na wierzch przypasana koszula.

Tęskne jakieś i marzące oczy patrzą niespokojnie na nadciągających junaków.

A oni idą weseli, śmiejący i kukają na zaglądające przez szpary drewnianych parkanów dziewki.

I podśpiewują radośnie:

— Hej Jaguś, moja Jaguś, a nie bądźże taka,
Ta otwórzże mi wrota i przytul wojaka!

Idzie z nimi ta śpiewka zakrętna i posuwista, idzie i niesie jakieś dziwne wonie od Krakowa i Wisły.

Słuchają Piasty onej nuty, co zdala do nich przywędrowała, a zaraz ci mi jakaś swojska i znana. Słuchają, a twarze ich robią się coraz to jaśniejsze, oczy nabierają zaufania.

— Taż to nasi!

— Taż naprawdę nasi! O — o!

— Ta i księdza mają pośrodku ze sobą!

I osoba księdza kapelana wysuwa się na pierwszy plan. Idą o nim pogwarki i uradzania.

Aż wreszcie gdy wojsko przystaje na odpoczynek, ni stąd, ni zowąd z chat wysuwa się kilku chłopów i kilka bab odświętnie ubranych.

— Pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki!

— A czego to dobrzy ludzie szukacie?

— My do jegomości waszego, panieńku mój złoty!

— Księże kapelanie! Jest tu do was deputacya jakaś!

Wysuwa się naprzód młodziutki księżyna w legiońskiej czapce i dużemi dziwnie błyszczącemi oczyma przygląda się onieśmielonej gromadce.

— Czego chcecie?

— Myż z uniatów, jegomościuniu słodki!

— Taż kajać się przyszli i prosić, przyjm ty nas napowrót do kościoła naszego!

— Mnie dzieckiem przepisali na prawosławie!

I szły w stronę księdza śpiewne głosy, bólem i troską nabrzmiałe i pełne jakiejś tęsknicy do zaziemskich szczęśliwości.

— A czemuż wy z tem nie idziecie do swego księdza?

— Myż byli u niego, tatuńciu! No cóż—boi się! Powiada: zaczekajcie jeszcze! Ta jak czekać? A jak oni wrócą? Toż lepiej, gdy już będzie po wszystkiem!

— A znacież wy katechizm? Znacie prawdy wiary?

— Taż jak jegomość! Ta my do cerkwi szły tylko z musu, a gdzie się dało, to słuchali naszych księży, to naszych kazań i nauczań!

Otoczyli legioniści chłopów i patrzą na nich ze współczuciem. Młodziutkie ich twarze marsowieją, krzepną. Znaczą nowe karby na Moskali, dopisują nowe wskaźniki do dawnych porachunków.

Aż huknie któryś z tyłu, a inni mu zawtórzą:

— Co się tu namyślać jegomość?

— Ołtarzyk polowy w mig ustawimy!

— I ojcami im chrzestnymi będziemy!

— — — — — — — — — — —

I wśród zieleni traw, wśród dojrzewających łanów polskiego żyta rozpoczęła się dziwna podniosła uroczystość chrztu św.

I mimowoli przypomniały się czasy Jadwigi i Jagiełły.

A niedługo potem ojce chrzestne poszły dalej na nowe trudy i boje, a po wsi snuły się dziwnie rozjaśnione i ubłogosławione piastowskie twarze i długo patrzyły za znikającym wśród żywych pól oddziałem legionskim.

urządzenia Naczelnego Wodza armii i ienerał-Gubernatorstwa oraz legalne arządzenia c. i k. władz i komend. Niealeznie od tego przepisu mają uchwały eprezentacyi miejskiej, powzięte w raach jej zakresu działania, pełną moc rawną.

Zatwierdzenia ze strony c. i k. Zarządu wojskowego wymagają jednak uhwały dotyczące:

a) ułożenia budżetu gminnego,

b) ustalenia planu regulacyi miała,

c) pozbycia lub obciążenia nieruchoości lub kapitałów,

d) objęcia stałego zobowiązania w artości wyżej tysiąca koron rocznie,

e) zaprowadzenia opłat gminnych ub innych danin,

f) zastrzeżenia pewnych praw na zecz gminy (zakłady i przedsiębiorstwa iejskie),

g) wprowadzenia regulaminu dla rerezentacyi miejskiej i zarządu miejskieo oraz unormowania stosunków służowych organów gminnych.

O zatwierdzeniu decyduje:

Komenda obwodowa w wypadkach unktów a) i b), dalej punktu c), jeże wartość przedmiotu pozbytegu lub obiążenia nie przekracza kwoty dwudzieu tysięcy koron rocznie, wreszcie puntu d), jeżeli wartość zobowiązania nie rzekracza kwoty pięciu tysięcy koron;

Generał-Gubernatorstwo we wszystich innych wypadkach określonych pod) do g).

Wszelkie uchwały, na mocy któych powstają prawa lub obowiązki dla sób prywatnych, mają być podane do iadomości Komendy obwodowej i bą opublikowane w sposób zwyczajem iejscowym przyjęty.

Rada miejska może nadto stawiać nioski lub wydawać opinie we wszelich sprawach, dotyczących interesów miny miejskiej — choćby sprawy te rzekraczały jej zakres działania—i jest o tego obowiązana na żądanie Geneal-Gubernatorstwa lub Komendy obwoowej.

§ 7.

Zakres działania Magistratu.

Zakres działania Magistratu obejnuje przeprowadzenie uchwał Rady iejskiej i współudział w administracyi ublicznej w miarę ustaw, rozporządzeń aczelnego Wodza armii lub Generałubernatorstwa, oraz każdoczesnych lealnych zarządzeń c. i k. Zarządu wojkowego.

§ 8.

Prawo wyborcze.

Prawo wyborcze zawisłe jest od astępujących wymagań:

1. wiek ukończonych 25 lat,

2. płeć męska,

3. korzystanie z pełni praw cywilych.

4. przynależność państwowa w Króstwie Polskiem,

5. osiedlenie w obrębie miasta coajmniej od roku przed dniem rozpisaia wyborów,

6. nieskazitelność.

Osiedlenia (punkt 5) nie przerywa ieobecność, która została wymuszona ub stała się potrzebną wskutek wypadów wojennych.

Nieskazitelnym (punkt 6) w zrozuieniu tego rozporządzenia jest każdy, o nie był skazany z powodu zbrodni, powodu przestępstwa popełnionego z iciwości lub przeciw obyczajności pulicznej lub z powodu przekroczenia teo rodzaju. Osoby skazane z powodu brodni będą znowu uważane za niekazitelne z upływem dziesięciu lat, ooby skazane z powodu przestępstwa b przekroczenia z upływem pięciu lat o odcierpieniu lub prawomocnem daowaniu kary.

Generał-Gubernatorstwo może wyuczyć od prawa wyborczego osoby, óre naruszają porządek publiczny przez we nieprzyjazne stanowisko wobec Moarchii austryacko-węgierskiej lub Naodu polskiego, przez działalność agitorską lub rozsiewania niepokojących ieści.

§ 9.

Wybieralnym jest każdy uprawnio do wyboru, jeżeli włada językiem olskim w słowie i piśmie i ukończył 30 k życia. (d. c. n.)

KRONIKA.

Z żałobnej karty Legionów. Augustyn nderla, starszy żołnierz 6 pułku Leonów polskich, zmarł w szpitalu wojowym w Łagiewnikach.

Pochodził ze Stryjskiego i był synem leśniczego. We Lwowie się kształcił i tam już przed wojną do drużyny strzeleckiej należał; a kiedy po inwazyi rosyjskiej Lwów był wolny, wstąpił do Legionów. Był starszym żołnierzem 6 p. 4 bat. Podczas walk pozycyjnych pod Optową na Wołyniu ranny, przybył pod koniec lutego do Krakowa, by tu w szpitalu legionowym, odzyskać zdrowie i siły. Już ich nie odzyskał. Pochowany na cmentarzu w Podgórzu. Cześć jego pamięci!

W niewoli rosyjskiej. Z pola piszą do „Ziemi Lubelskiej“. Komenda 6 pułku Legionów otrzymała zawiadomienie, iż dwaj oficerowie tegoż pułku, podporucznik Jan Henrico Hodorowski i chor. Hörl znajdują się w niewoli rosyjskiej. Obydwaj ci oficerowie, uważani dotąd przez niektórych za zabitych, dostali się do niewoli d. 5 lipca r. b. wieczorem podczas odwrotu z Lasu Polskiego.

Lohmann i König gośćmi cesarza Wilhelma. Berlin 29 sierpnia (T.B.K.). Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm przyjął prezydenta niemieckiego Tow. żeglugi oceanicznej Lohmanna i kapitana łodzi handlowej „Deutschland“ Königa, wyraził im swoją wielką radość i uznanie i zaprosił na obiad dworski.

Ograniczenie użycia nafty w Niemczech. Berlin 29 sierpnia (T. B. K). Obwieszczenie Kanclerza Rzeszy zabrania używania nafty do celów świetlnych.

Zakaz wypłat niemieckich na Rumunię. Berlin 29 sierpnia (T. B. K.) Urzędowo donoszą: Kanclerz Rzeszy wydał przeciw państwom nieprzyjacielskim zakaz wypłat, jakoteż przepisy o zerwaniu wszelkich stosunków rozciągnął także na Rumunię.

Największy wróg Rumunii. Budapeszt 29 sierpnia. Rumuński nacyonalista poseł Józef Siegescu powiedział o wypowiedzeniu wojny przez Rumunię między innemi:

Jak niedojrzałą jest polityka Rumunii, dowód w tem, że Rumunia połączyła się z największym swoim wrogiem przeciw krajowi, któremu wszystko zawdzięcza. Można być spokojnym, że Rumuni węgierscy nie będą zdrajcami. Żyjący na Węgrzech Rumuni nie mają nic wspólnego z krajem zepsutym i niekulturalnym, gdzie wieśniacy jeszcze dzisiaj żyją w pańszczyźnie. Rumuni mylą się, jeżeli sądzą, że ta wojna zakończy się przechadzką.

Powrót hr. Czernina. Niewiadomo jeszcze, którą drogą poseł austro-węgierski w Bukareszcie hr. Czernin powróci do Wiednia, ponieważ wydaje się niemożliwe, ażeby mógł przejeżdżać przez tereny wojny.

Opieka nad obywatelami austro węgierskimi w Rumunii zostanie objęta prawdopodobnie przez Holandyę, którą o to proszono.

Wodzowie wojsk rumuńskich. Komendantem I. armii został mianowany jen. Culcer, II-ej armii jen. Averescu, III-ej i IV-ej jenerałowie Askan i Bresan.

Stanowisko Grecyi. Donoszą z Londynu: Premier serbski Pasicz miał ostatnimi dniami częste konferencye z Wenizelosem. W piątek odbyło się spotkania Pasicza z posłem rumuńskim, poczem obaj udali się do posła rosyjskiego Demidowa. Dzienniki Wenizelowców są zdania, że po wdaniu się Rumunii w wojnę Grecya musi również stanąć po stronie entente'y.

„Petit Parisien“ pisze: Alianci nie mogą się zgodzić, ażeby prawe ich skrzydło było przez Rumunów zagrożone. Są więc uprawnieni do zapytania, czy bezczynność jen. sztabu greckiego nie ponosi współwiny. Wobec publicznej opinii w Grecyi mamy prawo postawić nowe żądania, ponieważ musimy chronić Grecyę przed wmarszem bułgarskim, możemy więc wezwać ją do współpracy nad własnem bezpieczeństwem.

Prasa, przeciwna Wenizelowcom, wypowiada oburzenie z powodu pojawienia się wojsk włoskich w Soluniu i oświadcza, że jest to nowe, sprowadzone przez Anglików upokorzenie.

Cesarz Wilhelm o kopalniach w Wieliczce. Z okazyi pobytu cesarza niemieckiego w Wieliczce minister skarbu Leth jako szef państwowego zarządu salin wystosował do cesarza niemieckiego telegram powitalny, na który minister skarbu otrzymał następującą depeszę:

„Waszej Ekscelencyi dziękuję za przyjazne powitanie. Moje odwiedziny w starodawnych salinach wielickich pod rzeczowem i uprzejmem kierownictwem ukształtowały się w wielce pouczający i pełen wrażeń pobyt“. Wilhelm R.

Poincare na froncie. Prez. Poincare udał się 26 bm. na front pod Somme w towarzystwie Brianda Roquesa i Joffrea i spotkał się tam z jenerałami Haig i Foch. Wszyscy zwiedzili następnie wojska i obozy.

Wenecya w biedzie. Komisya obywateli weneckich wręczyła premierowi Bosellemu memoryał, uskarżający się na nędzę, w jaką miasto wskutek wojny popadło. Memoryał prosi o pomoc. Premier przyrzekł rozpatrzyć prośbę życzliwie.

Zaginiony kohinoor, podarunek Kitchenera dla cara. Holenderczycy gniewają się bardzo na postępowanie Anglików z rybakami z Katwyk, ale nie tracą przytem dobrego humoru. W prasie holenderskiej obiega następujący żarcik: „Dziwiono się, dlaczego ryby, znajdujące się na zagarniętych statkach, nie zostały zaraz rozprzedane, ażeby rybacy nie byli tak bardzo poszkodowani. Rzecz wyjaśniła się. Ryby mają być przewiezione do Londynu i poddane szczegółowym oględzinom. Czegóż Anglicy szukają? Oto sławnego kohinoora, największego dyamentu na świecie, należącego do angielskich kosztowności koronnych, który miał być carowi ofiarowany przez Kitchenera. Przez zatopienie „Hampshire“ planu nie wykonano, a kohinoor stał się prawdopodobnie łupem ryb. Dlatego Anglicy wszystkie ryby, złowione na morzu Północnem, będą konfiskowali i poddawali oględzinom. Dopóki nie znajdą dyamentu...“

Oryginalny „jubileusz“. W restauracyi na dworcu kolejowym w Boguminie obchodzono w zeszłą środę wielce oryginalny „jubileusz“. W wielkiej sali przy zastawionym stole zasiadł „jubilat“, którym był trzeciomilionowy z rzędu żołnierz, jedzący od czasu wybuchu wojny w tej restauracyi. Na cześć jubilata urządził właściciel restauracyi ucztę, w której wzięło udział także grono miejscowych oficerów. Żołnierz otrzymał szereg podarunków, które zabrał ze sobą na front.

Konkurs na popularne pieśni polskie. Ogłaszamy niniejszem konkurs na piosnki polskie o dowolnej treści poetyckiej (patryotycznej, obyczajowej, żołnierskiej itd.) naznaczając za najlepsze kompozycye muzyczne dwie nagrody: — I=100K, — II=50 K.

Piosnki mają być utrzymane w tonie popularnym i łatwym, aby śpiewał je każdy — pan i sługa; legionista i żołnierz; robotnik i rolnik przy pracy. Mogą być napisane na jeden głos lub dwa, lub na śpiew z akompaniamentem do wierszy znanych lub oryginalnie napisanych — Temata Legionowe, wojenne, i patryotyczne mają pierwszeństwo.

Utwory upraszamy nadsyłać pod godłem, z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie, do końca grudnia 1916 r. adresując: — Administracya „Świata Chrześcijańskiego“ Wien, XIII/2, Kelchgasse 18.

W styczniu zbierze się Jury i osądzi, które utwory zasługują na nagrodę. Nadgrodzone pieśni stają się własnością Wydawnictwa, które rozpowszechniać je będzie w wydaniach popularnych i tanich na wzór wydawnictw włoskich, niemieckich itd.

Wydawnictwo popularnych pieśni polskich.

Nadesłano do Redakcyi. Tadeusz Kornilowicz: O Stanisławie Witkiewiczu. Pierwiastek walki w twórczości i działalności Witkiewicza. Jego stosunek do sztuki i życia, ocena wartości etycznych, pogląd na zagadnienia życia narodowego w Polsce, na urzeczywistnienie idei żołnierstwa polskiego (Kraków, u Gebethnera i S-ki, 1916).

Z Gołonoga.

Naczelnik gminy Gołonóg niniejszem ogłasza, że dnia 19 sierpnia b.r. na szosie w Strzemieszycach została znaleziona książka wraz z pewną sumą pieniędzy, które są do odebrania w Urzędzie gminy.

Z Będzina.

Różne. W wielu domach mieszkania podrożały od 25 do 30%, są nawet i tacy kamienicznicy, którzy żądają wyższej nawet zapłaty aniżeli w czasach normalnych. Próżnych mieszkań jest sporo, ale widocznie właściciele domów w ten sposób na swych stałych lokatorach chcą odbić czynsz niezajętych mieszkań. I to się nazywa poczucie obowiązku obywatelskiego w dzisiejszych, tak ciężkich czasach. — Wszystkie parkany w mieście nabielane są wapnem, a o ile właściciel tego odmawia, pobielanie dokonywa się na jego koszt własny. — W tygodniu ubiegłym zasłabnięć na tyfus plamisty nie było.

Z Sosnowca.

Kantory wymienne. Jednym z najlepiej dziś prosperujących przedsiębiorstw są bezwątpienia t. zw. kantory wymiany pieniędzy. To też nie dziw, że wyrastają one jak grzyby po deszczu. Sklepikarze, rzeźnicy, restauratorzy i inni, uzbierawszy grosiwa, chętnie rzucają swe przedsiębiorstwa i zakładają kantory wymienne.

Znów moskalofilstwo. Właściciele aptek i fabryka wód gazowych „Wir“ nie mogą się jakoś rozstać z napisami moskiewskimi i ciągle używają na butelkach etykiet, jak również torebek w języku rosyjskim. Zdaje się że w dwóch letnim okresie toczącej się wojny zapasy podobnych etykiet i torebek napewno się już u nich wyczerpały, lecz owi panowie obawiając się powrotu „taty“, na wszelki wypadek chcą w ten sposób zadokumentować swą lojalność „słowiańską“. Ponieważ panowie ci nic sobie nie robią z nawoływań prasy, przeto zaznaczamy, że nazwisk ich nie omieszkamy podać do wiadomości ogółu, który ich działalność „patryotyczną“ należycie oceni.

Muzyka. W niedzielę ubiegłą na placu przed stacyą Wiedeńską, przy ulicy 3-go Maja od godziny 12-ej do 1-ej w południe grała doborowa orkiestra wojskowa. Bezpłatnemu koncertowi przysłuchiwały się liczne rzesze powracających z miejscowych kościołów. Podobne koncerty będą stale się odbywać w tem miejscu w każdą niedzielę i święta.

Częste pożary. W niedzielę ubiegłą nad ranem Straż miejscowa ochotnicza zaalarmowaną została do pożaru. Okazało się, że płonęła stodoła, napełniona świeżo sprzątniętem zbożem w Czeladzi. Straty wynoszą około 6000 rb. Jest to już drugi podobnego rodzaju pożar nowozebranego zboża, gdyż przed paru dniami pożar strawił doszczętnie stodołę napełnioną zbożem pod Mysłowicami. Przy obydwóch pożarach brała czynny udział miejscowa Straż ogniowa ochotnicza, która pod komendą nowego swego naczelnika p. Czesława Jankowskiego wykazuje wielką sprężystość.

Z życia robotniczego. Zarządy Polskich Związków Zawodowych robotników przemysłu Żelaznego i Górniczego podają do wiadomości swoich członków, jak również ogółu robotników, że w chwili obecnej osłabioną działalność Związków z powodów od siebie niezależnych wznowiły i starać się będą prowadzić ją z większą intensywnością. Zadaniem Związków na dobę najbliższą jest poprawa bytu; podniesienie moralne i kulturalne sfery robotniczej, współdziałanie ludzi pracy. W dążeniach tych Polskie związki zawodowe pragną równocześnie widzieć łącznik wiążący je z ogólnym dorobkiem i wzrostem dobrobytu całego narodu polskiego.

Na posiedzeniu Sekcyi Wzajemnej pomocy przy Chrześcijańskiem Towarzystwie Dobroczynności odbytem w dniu 16 sierpnia r. b. przyznano pożyczki 26 rodzinom, składającym się z 87 osób na ogólną sumę 396 rubli.

Z Czeladzi.

Różne. Przed kilku dniami przystąpiono do przebrukowania ulicy Milowickiej, począwszy od końca leżącego naprzeciw parku. Przy pracy znajduje zarobek kilkunastu robotników. — Tak pożyteczna placówka, jaką jest czytelnia zasługuje chyba na to, by ją popierać z całych sił. Sam Zarząd winien energiczniej zająć się jej rozwojem. Gazety żadnej czytelnia nie ma. Czytelnicy mogą z niej korzystać tylko we czwartki i w niedzielę. Jest to stanowczo za mało. Należałoby udostępnić czytelnictwo szerszemu ogółowi, sprowadzić gazety i t. p. Sądzimy, że skromne fundusze, jakimi Czytelnia rozporządza, starczą na taki wydatek.

Z Lublina.

Ze Stow. Techników w Lublinie. Otrzymujemy następujące pismo:

Zastój w przemyśle wywołany przewlekłą zawieruchą wojenną pozbawił częściowo lub całkowicie dotychczasowego zarobkowania wielu techników polskich, od których już może najbliższa przyszłość wymagać będzie wytężonej, umiejętnej i planowej pracy przy odbudowie zniszczonego kraju naszego. Rada Stowarzyszenia techników w Lublinie czuje się przeto w obowiązku podjąć akcyę, by z jednej strony już dziś w miarę możności nieść pomoc kolegom technikom pozostającym bez pracy, z drugiej strony, by technicy specyaliści mogli po skończonej wojnie zużytkować swoje znajomości fachowe z największą korzyścią zarówno dla kraju, jak i dla siebie.

Pierwszemu zadaniu chce Stowarzyszenie zadość uczynić przez pośrednictwo już obecnie w obejmowaniu przez naszych techników posad lub zajęć, jakie od czasu do czasu nadarzają się do objęcia, w celu zaś przygotowania drugiego zadania, Stowarzyszenie postanowiło zgromadzić niezbędne materyały na podstawie kwestyonaryuszy rozesła-

nych pomiędzy techników w ten sposób bowiem tylko możemy siły swoje obliczyć i pracę planowo przygotować.

Stowarzyszenie techników w Lublinie zwraca się przeto z gorącą prośbą do ogółu techników polskich bez wyjątku, by zechcieli uznając celowość podjętej akcyi, na podstawione w kwestyonaryuszu zapytania wyczerpująco odpowiedzieć i to nie zwracając uwagi na to, czy kto z kolegów zajmuje obecnie posadę, czy też jej nie posiada.

Wypełnione w najkrótszym czasie kwestyonaryusze raczą p.p. technicy nadesłać pod adresem Stowarzyszenia Techników w Lublinie (ul. Kapucyńska gmach Teatru Wielkiego).

Rada Stowarz. Techników w Lublinie.

Ankieta Stow. Techników w Lublinie.

1) Imię i nazwisko, wiek, adres.
2) Czy podczas wojny stracił źródło zarobkowania i z jakiego powodu?
3) Czy przedsiębiorstwo lub instytucya, w której pracował, udziela częściowej pomocy:
4) Czy znalazł inne jakie zajęcie:
a) dorywcze,
b) stałe,
c) w jakim zawodzie?
5) Jeżeli miał własne przedsiębiorstwo, czy zapewnia mu ono egzystencyę, względnie czy znalazł inne źródło zarobkowania:
6) Czy szuka obecnie jakiej posady i wogóle pragnąłby zmienić zajęcie:
7) W jakim zawodzie pragnąłby pracować:
8) Czy pragnie pozostać w obecnem miejscu zamieszkania, czy gotów jest także zmienić miejsce zamieszkania:
9) Ukończone studya (jakie szkoły):
10) Specyalność naukowa:
11) Specyalność zawodowa:
a) w jakiej dziedzinie techniki pracował,
b) w ciągu jakiego czasu,
c) jakie stanowiska zajmował,
d) którą dzidzinę uważa ze swoją specyalność:
12) Czy wykonał jaką pracę samodzielną techniczną lub naukową, napisał lub wydał drukiem:
13) Rubryka dla pomieszczenia szczegółów, które posiadałyby większe znaczenie, jeżeli kto uważa, że poprzednie rubryki nie wyczerpują odpowiedzi, np. które wykazywałyby zasługi lub wyjątkowe kwalifikacye osoby nadające jej pierwszeństwo przed innym lub też pozwalały jej w jakiejś dziedzinie z wyjątkową korzyścią pracować lub być pomocnym w charakterze rzeczoznawcy:
14) Ostatnie zajęcie i gdzie:
15) Czy posiada jakie kwalifikacye:
a) w kierunku prowadzenia szkolnictwa zawodowego,
b) budownictwa lądowego po wsiach i miasteczkach oraz opracowania planów,
c) budowy dróg i mostów,
d) przygotowanie surowych materyałów budulca, cegły cementu itd.,
e) urządzeń miejskich i wiejskich dla zajęcia posady techników miejskich i wiejskich.

Uwaga. Przy szacowaniu strat i szkód wojennych powtarza się stale zapotrzebowanie specyalistów z różnych dziedzin przemysłu. Należy więc zaznaczyć w jakiej dziedzinie przemysłu mógł by jako rzeczoznawca podjąć się takiej oceny.

Z Piotrkowa.

Zjazd Ligi Kobiet. W czwartek, piątek i sobotę zeszłego tygodnia odbywały się w mieście naszem obrady Zjazdu delegatek Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Zjazd witali przedstawiciele grup politycznych oraz przedstawiciel Departamentu Wojskowego N. K. N., który oznajmił zebranym, że podanie Ligi Kobiet o legalizacyę na terenie okupacyi austro-węgierskiej zostało załatwione, a Ligę poddano w jej działalności na rzecz Legionów Polskich pod nadzór Departamentu Wojskowego. W imieniu Departamentu ofiarował jego przedstawiciel Lidze opiekę prawną i wyraził nadzieję, że wzajemny stosunek między D. W. a Ligą Kobiet polegać będzie jak dotąd na obopólnem zaufaniu i porozumieniu.

Po sprawozdaniach przystąpił Zjazd do obrad nad stosunkiem Ligi do t. zw. C. K. N. (Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie) i tu ujawniło się dobitnie, występujące już w ostatnich miesiącach tu i owdzie na jaw, odstępstwo członkiń Ligi Kobiet od pierwotnego programu instytucyi.

Mianowicie okazało się, że szereg kół Ligi nie uwzględnia dostatecznie bezpartyjnego i pozapolitycznego charakteru dotychczasowej działalności Ligi, a poddaje się wpływom agitacyi pewnych organizacyi politycznych. Sprzeciwiły się temu stanowczo wyznawczynie pierwotnych zasad Ligi i postanowiły utrzymać dawny jej charakter wyłącznej akcyi pomocniczej na rzecz walczących żołnierzy polskich, zatem współdziałania dla sprawy i dobra Legionów Polskich z wykluczeniem absolutnem mieszania się zarówno w wewnętrzne sprawy instytucyi legionowych jak i w spory międzypartyjne społeczeństwa.

Jedynie też takie stanowisko liczyć może na poparcie działalności Ligi Kobiet przez szerokie sfery narodu, a tego poparcia Liga niezbędnie potrzebuje, by mogła skutecznie spełniać swe zadania.

Polityką może się zajmować oczywiście każda z pań należących do Ligi, ale w obrębie swego stronnictwa, natomiast w Lidze na politykowanie miejsca niema i być nie powinno.

Przykro nam prawdziwie wypowiadać te uwagi pod adresem tak sympatycznej dotąd instytucyi, uważamy jednak to za konieczne, gdyż tylko przez jawną krytykę i poddanie jej rozwadze ogółu usuwać można niewłaściwe prądy, które z zewnątrz wciskają się do Ligi z jej szkodą, a bez pożytku dla sprawy narodowej. (Dzien. narod.").

Z Krakowa.

Apel Sekcyi Opieki Szpitalnej Czerwonego Krzyża w Krakowie. Sekcya Opieki Czerwonego Krzyża w Krakowie oprócz wielu zadań związanych ściśle z celami swojej działalności ma także w programie swoim dostarczanie chorym i rekonwalescentom pożytecznej i zajmującej lektury. W tym też celu Sekcya założyła w Krakowie stałą bibliotekę obejmującą około 3000 tomów wypożyczanych żołnierzom w miejscowych szpitalach nadto od czasu do czasu wysyła się książki w miarę możności także i do szpitali krajowych dla przebywających tamże Polaków. Prócz tego Sekcya wysyła też wiele pism ofiarowanych przez niektóre Redakcye lub osoby prywatne.

Niemcy, Węgrzy i Czesi obsyłają Sekcyę swoją lekturą i ci chorzy mają jej poddostatkiem, ale zapotrzebowanie polskich książek jest bodaj że największe i coraz więcej wzrasta.

Sekcya opieki szpitalnej otrzymuje dzień w dzień wiele listów nietylko ze szpitali całej Monarchii, nietylko ze wszystkich frontów, gdzie walczą nasi żołnierze, lecz także od jeńców przebywających w licznych obozach państw centralnych, w których to listach Polacy udają się z prośbą do Czerwonego Krzyża o przysłanie im drukowanego słowa. W miarę możności Sekcya wysyła i książki i gazety, ale zapasy o wiele nie dorównywują zapotrzebowaniu. W imieniu zatem tych, którzy nie szczędzą krwi swojej prosimy aby zechciano dopomódz czy to dziennikiem, czy to powieścią w krzepieniu serc i ducha polskiego żołnierza.

Więc do Redakcyi czasopism, więc do Autorów, Wydawców i do Księgarzy, wreszcie do wszystkich osób dobrej woli, zwracamy się z gorącym apelem o nadsyłanie do Sekcyi wszelkich pism, oraz książek polskich, które natychmiast będziemy rozsyłali żołnierzom, chorym rekonwalescentom, a także Polakom w niewolę pojmanym. Potrzeba zaś jest wiele bardzo wiele. Tysiące bowiem naszych, rzuconych srogim losem wojny pomiędzy obce środowiska łaknie i wyczekuje z tęsknotą polskiego słowa z ojczyzny. Jest zatem świętym obowiązkiem każdego rodaka w tym względzie w miarę sił swych i możności braciom swoim z rychłą i wydatną pospieszyć pomocą.

Wszelkie przesyłki do Sekcyi należy nadawać nieopłacone pod adresem: Sekcya Opieki Szpitalnej Czerwonego Krzyża przy Biurze prezydyalnem Kraków Basztowa 6.

Z Warszawy.

Komisye miejskie w Warszawie. „Kuryer Warszawski" donosi: Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej ukonstytuowały się następujące komisye:

Komisya finansowo-budżetowa: przewodniczący radny Stanisław Libicki, zastępca przewodniczącego Józef Prüffer, sekretarze: Konrad Czerwiński i Ludwik Zieliński, radni: Arciszewski, Leon Bobiński, St. Gustaw Bruo, Stefan Bystydzieński, Witold Chodźko, Bolesław Eiger, Lejbuś Dawidsohn, Edward Geisler, Ludomir Grendyszyński, Jan Heurich, Ant. Hurkiewicz, Wacław Kirszrot, Wacław Łypacewicz, Stanisław Nowodworski, Wład. Piechowski, Antoni Ponikowski, Antoni Rząd, S. Sliwiński, Adolf Suligowski, Rafał Szereszowski, Eust. Korwin-Szymanowski.

Komisya regulaminowa-prawna: przewodniczący radny Marek Borkowski, zastępca Maryan Zbrowski, sekretarz Leon Berenson, członkowie radni: Ignacy Baliński, Cels Fabiani, Maryan Grotowski, Wacław Makowski, Stan. Nowodworski i Eug. Smiarowski.

Komisyi do walki ze spekulacyą: przewodniczący radny Ludomir Grendyszyński, zastępca Feliks Pawłowski, członkowie radni: Tomasz Arciszewski, Edmund Berantowicz, Józef Ciszewski, Szyja Farbstein, Konrad Ilski, Lucyan Kobyłecki, Michał Lustański, Wacław Łypacewicz, Aleksander de Rosset, Winc. Sikorski, Adolf Truskier i Stanisław Lipczyński.

Komisya opałowa: przewodniczący radny Wacław Łypacewicz, sekretarz Lucyan Kobyłecki, członkowie: Konrad Ilski, Lejbuś Dawidsohn i Antoni Wysocki.

Komisya ziemniaczana: przewodniczący radny Al. de Rosset, członkowie: Józef Ciszewski, Jan Kronberg, Wacław Łypacewicz, Edward Natanson i Winc. Sikorski.

Biuro prezydyum rady miejskiej: kierownikiem biura mianowano adwokata przys. Kazimierza Krywulta, starszym referentem adw. przys. Jana Rzymowskiego, referentami: pom. adw. przys. Władysława Posemkiewicza i Stefana Ożarowskiego. P. Krywult oprócz kierownictwa kancelaryi rady objął tymczasowo referat komisyi finansowej i regulaminowo-prawnej; Posemkiewicz referat prezydyum rady miejskiej i komisyi do walki ze spekulacyą; p. Ożarowski referat zebrań plenarnych rady miejskiej, oraz komisyi opałowej ziemniaczanej. Pozatem pracuje w biurze 3 urzędników i 3 maszynistki.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 30 sierpnia.

(*mj*) Okoliczności, towarzyszące wypowiedzeniu wojny przez Rumunię, nie schodzą z łamów prasy. „Journal de Geneve" otrzymał ze strony rumuńskiej następujące informacye: „Jedyną wojną, jaką Rumunia mogła prowadzić, była wojna z Austro-Węgrami, a to celem wyzwolenia swoich braci. Dlatego nastąpiło wypowiedzenie Austro-Węgrom wojny. Rumunia nie ma ani jednego zbytecznego żołnierza na wojnę z Bułgaryą. Jen. Sarrail musi się z nią załatwić sam. Dopóki Rumunia nie miała pewności, że kontyngent soluński czwóraliansu wystarczy, aby Bułgaryę utrzymać w szachu, nie mogła rozpoczynać wojny. To wyjaśnia długie zwlekanie rządu rumuńskiego. Komenda rumuńska wie, że ma przed sobą ciężką i długą wojnę górską, która pochłonie wszystkie jej siły. Wypowiedzenie wojny przez Włochy zbiegło się z decyzyą Rumunii. Oba wypadki były przewidziane, gdy Sarrail otrzymał rozkaz ofenzywy, a wylądowanie wojsk włoskich w Soluniu zostało postanowione. Z dobrze poinformowanej strony donoszą, że czwóralians stracił nadzieję, aby w tym jeszcze roku doprowadzić do rozstrzygnięcia na wschodzie albo zachodzie. Przed zimą będzie się starał zdobyć rozstrzygnięcie na Bałkanach, a cios wielki we Francyi ma nastąpić dopiero w przyszłym roku".

Niemiecka „Frankf. Ztg." pisze na temat wypowiedzenia wojny przez Rumunię: „Włochy nie zdołały utrzymać sławy największego „filuta" świata. Przewyższyła je kierowana przez oszustów Rumunia. Nowy bałkański plan entente'y, który składa się z współdziałania rosyjsko-rumuńskiego, z przedsięwzięcia solińskiego, a może także z wymuszonego ewentualnie współudziału Grecyi, a ma na celu oddzielenie Turcyi i Bułgaryi i rozbicie Austro-Węgier, przenosi znowu punkt ciężkości wojny światowej na wschód; wynik tego przedsięwzięcia będzie może wogóle końcem wojny."

W Grecyi nastąpiło zrozumiałe poruszenie, szczególnie w Atenach i Soluniu. W Soluniu, gdzie ententa robi wszystko, co się jej podoba, zdarzyła się ubiegłej soboty następująca demonstracya. Na placu przed Białą Wieżą zebrał się tłum ludzi. W Paryżu podają cyfrę 20,000 osób, co jest niewątpliwie wielką przesadą. Po wygłoszeniu szeregu mów powzięto rezolucyę, protestującą przeciwko oddaniu ziemi greckiej Bułgarom, oraz zażądano, ażeby cały naród stawiał Bułgarom opór. Gdy jednak informacya owa, pochodząca z Kopenhagi, podaje dalej, że tłum ten pomaszerował dalej ku kwaterze jen. Sarraila, łatwo odgadnąć, kto spowodował całą robotę. Na czele pochodu niesiono ozdobiony bluszczem obraz Wenizelosa. Potem niesiono szereg sztandarów, poświęconych przedtem przez trzech duchownych. Wśród dźwięków marsylianki podążono pod dom Sarraila i wyprawiono tam manifestacyę. Równocześnie utworzono komitet, mający na celu werbowanie legionu ochotników. Zgłosiło się podobno 1,000, dość niewiele, gdy zważyć, że w manifestacyi miało brać udział 20,000 ludzi. Rząd grecki zachowywał się wobec tej demonstracyi tak, jak bezbronnie.

Wciągnięcie Grecyi w wojnę — wbrew woli króla — nie jest więc wykluczone, podobnie, jak to się miało stać w Rumunii, gdzie król miał się podobno także opierać do ostatniej chwili.

W powodach, które prasa różnych narodów jako związane z wojną rumuńską wymienia, nie poruszono jednego, który zdaje się być przecież niemałej wagi. Jest nim wspólność religii prawosławnej, łącząca Moskali, Rumunów i Greków. Propaganda rublowa miała zawsze wielki wpływ na popów prawosławnych, ajenci rosyjscy czynnika tego zapewne nie zaniedbywali.

Zwycięstwo Rosyi byłoby też niewątpliwie zwycięstwem także prawosławia. W okoliczności tej tkwi nowa pobudka, dlaczego naród nasz powinien stanąć jak jeden mąż przeciw temu zaborczemu prawosławiu.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Biuletyn francuski.

28 sierpnia, godz. 11 w nocy. Nad Somme czynność artyleryi była dość żywa w okolicy Estrees, Belloy-en-Santerre i Lihons. Po prawym brzegu Mozy skierowali Niemcy atak na naszą pozycyę na wschód od Fleury, który nie odniósł skutku. Artylerya niemiecka, gwałtownie przez naszą zwalczana, ostrzeliwała nasze rowy w lesie Vaux i Chapitre. Na reszcie frontu dzień minął spokojnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie. ulica 3 Maja L. 4.